

WYDARZENIA

25 maja 2005 odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Andrzejowi Wajdzie przez Senat Uniwersytetu Warszawskiego. Z inicjatywą wystąpiła Rada Naukowa Instytutu Kultury Polskiej. Senat UW zatwierdził prof. Małgorzatę Szpakowską jako promotora, a profesorów Marylę Hopfinger oraz Stefana Świeżawskiego jako recenzentów w przewodzie doktorskim. Wręczenie dyplomu *Gaude Mater Polonia* wybitnemu artyście miało uroczystą oprawę. Odbywało się jednak w Sali Senatu Pałacu Kazimierzowskiego wobec imiennie zaproszonych gości, bez szerszego udziału społeczności akademickiej. Publikujemy uzasadnienie przyznania tego zaszczytnego tytułu wygłoszone przez prof. Marylę Hopfinger.

Andrzej Wajda

Pasja opowiadania kamerą

MARYLA HOPFINGER

Wybitny twórca, który wziął znaczący udział w kulturowym i artystycznym awansie kina w XX wieku, zostaje doktorem honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego – to dla nas, miłośników filmu, wielka radość i satysfakcja.

Andrzej Wajda i jego sztuka od półwiecza odgrywają w kulturze Polski, Europy i świata niezwykle rolę – dają świadectwo swoim czasom, świadectwo artystycznie frapujące. Jego wizje spraw polskich i losu Polaków potrafiły uruchomić uniwersalne problemy, wartości, miały i mają ogromną moc poruszania odbiorców – w kraju budzą gorące spory i dyskusje, wyzwają wielkie emocje, podziw i wzruszenie, a także niezgodę i sprzeciw, za granicą – wywoływały zainteresowanie mało znanymi sprawami oraz zachwyt mistrzowskim stylem filmowej wypowiedzi. Wysoką pozycję w kulturze powojennej zawdzięcza artysta, między innymi, głębokim związkom z tradycją polskiej sztuki romantycznej, zaangażowanej w sprawy narodu, obnażającej nasze słabości i wady, aprobującej bunt, kreującej heroicznego bohatera. Jego twórczość stała się bliska wyobraźni i sercu rodaków, a także okazywała się zrozumiała i fascynująca dla cudzoziemców. Nadała kształt społecznej świadomości.

Od debiutu fabularnego, jakim było *Pokolenie* w 1954 r., stworzył Wajda blisko czterdzieści utworów filmowych, jeszcze więcej spektakli teatralnych, zwłaszcza w Starym Teatrze w Krakowie i dziesięć przedstawień telewizyjnych. W latach 1972-1983 kierował zespołem filmowym „X”, od 1978 do 1983 roku był prezesem Stowarzyszenia Filmowców Polskich; uczył w łódzkiej szkole fil-

mowej, a od kilku lat kieruje mistrzowską szkołą filmową w Warszawie. W 1997 roku został wybrany do francuskiej Akademii Sztuk Pięknych i do Europejskiej Akademii Filmowej. Od przełomu 1989 pełnił obowiązki obywatelskie: był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, przewodniczącym zespołu do spraw kultury, senatorem w pierwszym parlamencie III Rzeczypospolitej. Sztuka mieszała się z życiem, jak to bywa zazwyczaj.

Zawsze korzystał z okazji, by nawiązać kontakt z publicznością, chciał ją rozumieć, realizować filmy, które ją obchodzą, o tym, co ją niepokoi, uwiera, ujawniać to, za czym tęskni, co niejasno zaledwie przeczuwa. Potrafił przez dziesięciolecia – dzięki sile talentu i charakteru – tworzyć i rozmawiać z widzami w zmieniających się, ale zazwyczaj niełatwych warunkach. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się szczęśliwym trafem, że pomimo wszystkich trudności uczestniczył aktywnie w tak spektakularnie publicznej dziedzinie kultury, jaką jest kino. Wysoką cenę płacił twórca za ten udział w powojennej kulturze – zmagania z żądaniami cenzorów wobec gotowych utworów, odrzucane projekty, ponieczone plany, niezrealizowane filmy, permanentna gra z cenzurą i zarazem umiejętność dialogu z publicznością ponad cenzurą. Skuteczność artysty polegała na tym, by przez sposób realizacji przekazu uniemożliwić działania cenzury, wszak ocenzurować można to tylko, co mieści się w horyzoncie cenzorów. I choć od czerwca 1989 roku instytucja cenzury została zniesiona, upływające lata przekonują, że nie ma aksamitnych czasów dla artysty.

Opowiadanie kamerą stało się pasją i wielką miłością Andrzeja Wajdy. *Kanał* (1957), *Popiół i diament* (1958), *Lotna* (1959), *Popioły* (1965), *Wszystko na sprzedaż* (1968), *Brzezina* (1970), *Wesele* (1972), *Ziemia obiecana* (1974), *Człowiek z marmuru* (1976), *Panny z Wilka* (1979), *Człowiek z żelaza* (1981), *Korczak* (1990), *Pan Tadeusz* (1999), *Zemsta* (2002) – by wymienić tylko kilkanaście najgłośniejszych i najwybitniejszych tytułów. A w nich podstawowe kwestie i relacje pomiędzy człowiekiem, zbiorowością, historią, ostre konflikty, napięcia społeczne – wielka siła duchowa postaci. Między dylematami współczesnymi a ciśnieniem historii rozgrywają się dramaty ludzi. Bohater mierzy się z rzeczywistością. Tonacja heroiczna. Zwycięstwa i klęski. Zmagania w imię wyznawanych wartości. Zawsze chodzi o wierność sobie, pamięć przeszłości, obronę prawdy, o niezależność człowieka i jego odpowiedzialność. Perspektywa teraźniejsza zbiega się z doświadczeniem przeszłości.

Bogactwo twórczości trudno wtłoczyć we wspólną formułę. Są w niej filmy, jak *Brzezina* czy *Panny z Wilka*, poświęcone przede wszystkim problemom egzystencjalnym, złożonościom jednostkowej psychiki. W pozostałych utworach kwestie te przesłoniło i zdominowało spotkanie czy wręcz zderzenie z historią. Wajda, mający dojmującą świadomość swojego uwikłania w tryby historii, przedstawia kolejne fazy tych spotkań, od drugiej wojny światowej po czas odzyskanej niepodległości w 1989 roku.

We wrześniu 1939 roku Wajda miał trzynaście lat, należał do pokolenia, które dojrzewało w cieniu wojny. Po mrocznych latach pięćdziesiątych polski październik 1956 sprzyjał twórcom. Z filmów młodego reżysera wyłaniał się tragiczny, ale pełen sympatii i podziwu obraz uczestników wojny. *Kanał* – dramatyczna wędrówka podziemnymi przejściami oddziały powstańczego ku klęsce zrywu, ku zagładzie. *Lotna* – bolesna opowieść o klęsce 1939 roku. *Popiół*

i diament – przełom wojny i pokoju, noc i świt, wizerunek ówczesnej Polski i postać bohatera szukającego odpowiedzi, jak żyć dalej, jak zrzucić dławiący bagaż przeszłości, konflikt racji i charakterów.

Spotkanie drugie. Dojrzały artysta od długiego czasu szuka możliwości realizacji utworu o niedawnej przeszłości. *Człowiek z marmuru* – film w filmie z wątkiem autotematycznym, okres błędów i wypaczeń z perspektywy lat siedemdziesiątych, mistrz murarski, przodownik pracy i początkująca reżyserka usiłująca zrobić o nim film. W innych realiach taki sam – jak w filmach pierwszej fazy – niezłomny bohater, ktoś, kto mierzy się z wrogą rzeczywistością i pozostaje wierny zasadom, uczciwy i autentyczny, zaś młoda reżyserka dojrzewa do świadomych wyborów i do odpowiedzialności.

Spotkanie trzecie. Narasta wielkie społeczne niezadowolenie. Rok 1981. Bunt stoczniovców, Wajda jedzie do Gdańska. *Człowiek z żelaza* – zrealizowany na zamówienie społeczne, na zamówienie stającej się na naszych oczach historii. Lech Wałęsa i solidarność Polaków. „Solidarność” i wielkie nadzieje. Spotkanie czwarte. Suwerenny kraj, społeczeństwo uwolnione od patriotycznych zobowiązań, pluralizm poglądów i postaw. *Pan Tadeusz* – nostalgiczny obraz bezpiecznej przeszłości, spoza którego wyłania się odwieczny dramat polskiej anarchii, sarmacki charakter sprzyja bezprawiu, „ostatni zajazd” to triumf prawa silniejszego. Rok 1812. Piękno krajobrazu, barwność obyczaju, bogaty język nie powstrzymają upadku Rzeczypospolitej.

W twórczości Andrzeja Wajdy splatają się niczym w spiralnym modelu DNA przeciwstawne sytuacje, postawy, intencje: heroiczny człowiek w sytuacji bez wyjścia oraz szanse zaprzepaszczone przez zgubne cechy charakteru narodowego, poświęcenie sprawie i prywatnie, bohaterstwo i deprawacja, krytyka i pochwała, trwoga i nadzieja, wiara i zwątpienie, bezinteresowna wizja i targająca przestroga. Artysta dzielił przekonania widzów, kwestionując oficjalną wykładnię zdarzeń i podważał dobre samopoczucie rodaków, ukazując brak zdrowego rozsądku, egzekutywy prawa, odpowiedzialności; współbrzmiał z nastrojami publiczności i stawiał ostrzegawcze diagnozy. Poprzednio mówił z ekranu w imieniu tej publiczności, teraz mówi do publiczności we własnym imieniu.

Dzisiaj artysta szuka bohatera uwikłanego już nie w doświadczenia przeszłości, lecz bohatera naszych czasów, wpisanego w cywilizacyjne i systemowe przemiany i zastanawia się, jak opowiedzieć o tym, co najważniejsze dla współczesnego człowieka, dla polskiego widza.

Moc oddziaływania utworów Wajdy brała się z zachwycających wizji artystycznych, z sugestywnego opowiadania kamerą. Polega ono na nieźrównanej umiejętności wyrażania idei przez ludzkie dramaty, przez konkretne dramatyczne zdarzenia. Skróty myślowe, ostre spojrzenie, wyraziste ujęcia, łączenie fotografii gwałtownej ze statyczną, dynamiczne wizualizacje, muzyczny komentarz – wszystko to wzmacnia autorskie przesłanie. Wreszcie nadzwyczaj trafny wybór obsady i wspaniałe aktorstwo, stawanie się na naszych oczach postaci, napięcie między działaniem a wypowiedzianymi słowami, między dialogiem a niemymi reakcjami na słowa, zachowania bohaterów, głównych nosicieli Wajdowskich znaczeń, a zwłaszcza postać Maćka Chełmickiego, której charakter, sposób bycia, wygląd dał Zbyszek Cybulski. To jego gry nie potrafiono w 1958 ocenzurować. To kreowany przez niego bohater musiał zginąć, by odnieść moralne

ANDRZEJ WAJDA

zwycięstwo, by powstała legenda, by Maciek stał się symbolem bohatera w polskim filmie. Sekwencja z zapalonymi lampkami spirytusu w imię pamięci zmarłych współtowarzyszy, scena, w której Maciek najpierw śmiertelnie rani Szczukę, a potem padającego obejmuje, obraz umierania Maćka na śmietniku weszły do pamięci kina światowego. I jeszcze narodowe symbole: szabla, biały koń, czerwone maki. Szarża kawalerii konnej na czołgi, cuchnące kanały, pełen uroku polonez z *Pana Tadeusza*, symbol przeszłych złudzeń, prefigurowany przez chocholi taniec w *Weselu* i zahipnotyzowanych tancerzy w zakończeniu *Popiołu i diamentu*.

Artystyczny kunszt Andrzeja Wajdy nadał najwyższą rangę twórczości filmowej, uzasadniał sens Irzykowskiego określenia „dziesiąta Muza”. Ogromną większość swoich filmów zrealizował twórca z materiału literackiego. Inspirował się pisarstwem klasyków (Mickiewicza, Wyspiańskiego, Fredry, Reymonta, Żeromskiego) i utworami pisarzy współczesnych (m.in. Andrzejewskiego, Iwaszkiewicza, Stawińskiego, Ścibora-Rylskiego, Żukrowskiego). Ale te filmowe adaptacje utworów literackich żyły na ekranie własnym życiem, poddawane autorskiej interpretacji oraz konkretyzacji audiowizualnej. Andrzej Wajda zbudował pomost między uznaną sztuką a kinem, przeniósł do swoich filmów nie tylko idee i treści obecne w utworach literackich i dziełach malarskich, przejął nadto z tych dzieł i zapewnił swoim filmom społeczne funkcje, które wcześniej w kulturze pełniło malarstwo, a zwłaszcza literatura. Jednocześnie literatura zawsze była artyście bardzo potrzebna w pracy nad filmem, jest bowiem niezwykle przywiązany do korzystania z impulsów literackich wizji. Przy każdym pomysle na film jego stałą troską jest: „kto to napisze?”. Niejednokrotnie, gdy nie znajduje autora, rezygnuje z pomysłu. Natomiast kiedy ma właściwy materiał literacki, może od niego swobodnie odstąpić. W filmowej twórczości Wajdy język, język polski odgrywa wielką rolę, jego brzmienie, melodia, rytm, poetyckie piękno; język postaci – potoczny czy trzynastozgłoskowiec – wkomponowany w filmowe kadry współkreuje audiowizualną całość.

Zaliczany do największych mistrzów światowego kina, nagradzany w kraju i zagranicą, za całokształt twórczości otrzymał Felixa – Europejską Nagrodę Filmową (1990), Złotego Lwa w Wenecji (1998), Kryształowego Irysa w Brukseli (1999) i Oscara (2000). Jest doktorem honorowym Uniwersytetu Amerykańskiego w Waszyngtonie, Uniwersytetu w Bolonii, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu w Łodzi.

MARYLA HOPFINGER

Warszawa, 7 września 2004.